Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 479 Poznań, wtorek dnia 19 października 1937 Rok 32

Ilu Włochów walczy w Hiszpanii?

Rząd włoski ogłasza, że 40 000 — Ilość ochotników bolszewickich jest podobno znacznie większa

Rzym. (PAT.) Urzędowa „Informazione Diplomatica" ogłasza komunikat, omawiający ponownie sprawę ilości ochotników włoskich w Hiszpanii i stwierdzający, że prasa zagraniczna publikowała fantastyczne dane, celem wywołania „psychozy wojennej".

„Wobec tego rodzaju manewrów — głosi komunikat — miarodajne koła włoskie uznały za właściwe podać do wiadomości prawdę, która zresztą znana jest, lub powinna być znana odpowiedzialnym kołom Londynu i Paryża. Ilość ochotników włoskich, przebywających obecnie w Hiszpanii, wynosi około 40 tysięcy, włączając w to służbę pomocniczą. Taką jest prawda, która nie obawia się sprostowań z żadnej strony. Są dane skontrolowane i podlegające sprawdzeniu. Ilość ochotników po stronie rządu walenckiego jest znacznie wyższa, dlatego też czas największy, aby niebezpiecznej histerii pewnych kół położyć kres i aby umożliwić spokojne zbadanie położenia."

Rzym. (PAT). Autorstwo komunikatu „Informazione Diplomatica" przypisywane jest powszechnie Mussoliniemu i dlatego komunikat ten oceniany jest jako akt polityczny o zasadniczym znaczeniu dla polityki włoskiej wobec spraw hiszpańskich. Na specjalną uwagę zasługuje ustęp komunikatu wskazujący na konieczność badania sprawy ochotników w atmosferze zupełnie spokojnej oraz położenia kresu „niebezpiecznej histerii pewnych sfer". Koła polityczne wyrażają opinię, że badanie to będzie musiało odbyć się z uwzględnieniem dwóch faktów: 1) że ilość ochotników włoskich wynosi zaledwie 40 tys., co powinno uspokoić te czynniki zagraniczne, które obawiały się, że wielka ilość wojsk włoskich w Hiszpanii i jej posiadłościach zagrażać może liniom komunikacyjnym na Morzu Śródziemnym oraz godzić w zasadę status quo; 2) że ilość ochotników po stronie rządu walenckiego jest większa niż 40 tysięcy; wynikałoby z tego, że ewent. wycofanie wszystkich ochotników z obu hiszpańskich obozów walczących, bardziej osłabiłoby siły rządu walenckiego, niż siły generała Franco.

Gibraltar. (PAT). Reuter donosi, że zatrzymał się tam parowiec włoski „Gradisca", płynący do Genui, z dużą ilością Włochów rannych w walkach w Hiszpanii. Z parowca wysiadło 2 obserwatorów.

Wojna bez zerwania stosunków dyplomatycznych

Dyplomata japoński do chińskiego: — „Mój pan i władca polecił mi gorąco wyrazić swe ubolewanie dla Waszego bohaterskiego narodu, iż wojska nasze ośmieliły się tak energicznie działać, przy czym zniszczony może został Wasz piękny kraj".

Z wojny chińsko-japońskiej

Ofensywa chińska w prowincji Szansi, a japońska w Honan

Szanghaj. (PAT). Agencja „Central News" donosi, że oddziały chińskie 8-ej armii prowadzą w dalszym ciągu natarcie i posuwają się naprzód w północnej części prow. Szansi, odbierając Japończykom Konang-Ling w pobliżu granicy Czaharu.

Walki w prowincji Szansi były bardzo krwawe. W dn. 16 bm. poległo kilkuset żołnierzy chińskich i japońskich. Wśród poległych jest 3 chińskich generałów.

Na linii kolejowej Tientsin-Pukau Chińczycy podjęli przeciwnatarcie, zdobywając Ping-Juan (przed tygodniem zajęte przez Japończyków — Red.).

Szanghaj. (PAT.) Jak donosi agencja chińska „Central News", oddziały chińskie podjęły przeciwnatarcie na południe od Ping-Juan na linię kolejową Tientsin-Pukou i zmusiły Japończyków do odwrotu w kierunku północnym.

Pekin. (PAT). Przedstawiciel japońskiej kwatery głównej oświadczył, iż w Pao-Teu na dworcu Japończycy zastali ponad 150 wagonów z pasażerami i towarami.

Na froncie Pekin — Hankau wojska japońskie, przybyłe pociągami, złamały opór Chińczyków pod Lat-Tau i zdobyły Tse-Hsien, 32 km na północ od Czang-Teh.

Z odcinka Tai-Juan-Fu nadchodzą wiadomości sprzeczne. M. i. utrzymują, że japońskie oddziały porzuciły przejście Niang-Tse-Kuan. Stosunkowo powolne posuwanie się Japończyków w północnej części prow. Szansi tłumaczy się trudnym terenem górzystym, brakiem połączeń kolejowych oraz niewielką ilością wojska, biorącego udział w tych operacjach.

Co się tyczy wiadomości, jakoby generał Han-Fu-Czu przygotowywał opór zbrojny w prow. Szantung i zarządził akcję obronną, rzecznik japoński oświadczył, że armia japońska jest przygotowana na wszelkie ewentualności.

Nankin. (PAT.) Pa zaciętych walkach, jakie toczyły się w ciągu 4 dni i nocy w rejonie Jang-Pung na północ od Tai-Juan-Fu w północnym Szansi, zarówno Chińczycy jak i Japończycy są zupełnie wyczerpani i reorganizują swe linie, oczekując posiłków. Straty po obu stronach są duże. Oddziały japońskie, w sile 30—40 tys., otoczone przez Chińczyków, usiłowały przebić sobie drogę, Chińczycy zaś w składzie kilku dywizyj nankińskich i byłej armii czerwonej usiłowali zniszczyć oddziały japońskie jeszcze przed nadejściem posiłków. — Chińczycy oświadczają, iż zdobyli 10 dział polowych, przeszło 50 czołgów, około 100 lekkich karabinów maszynowych i 800 karabinów ręcznych, przyznają jednak, że i ich straty są również duże.

Pod Szanghajem

Szanghaj. (PAT). Agencja chińska „Central News" donosi, że w okolicy Czapei Chińczycy stracili 2 samoloty. Rankiem artyleria i samoloty chińskie zdziesiątkowały dwa bataliony japońskie, które usiłowały atakować odcinek Pao-Czing.

Ta sama agencja podaje, że chiński pułk na południe od Wu-sung został zniszczony w niedzielę wieczorem w wyniku ataku Japończyków, popartego gwałtownym bombardowaniem. — Chińczycy przechodzili w ciągu nocy kilkakrotnie do przeciwnatarcia. Po obu stronach straty są bardzo znaczne.

Z różnych frontów

Pekin. (PAT). Według doniesień ze źródeł japońskich, w północnej części prowincji Honan rozpoczęła się wielka bitwa. Japończycy przekroczyli o świcie granicę tej prowincji i zaatakowali pozycje chińskie na północ od Czang-Teh-Fu. Japończycy utrzymują, że w ciągu 8 dni, tj. od czasu porażki Chińczyków pod Czi-Czia-Wang, posunęli się naprzód o 190 km.

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi, że w niedzielę wojska japońskie rozbiły połączone oddziały chińskie w sile 50 tys. ludzi, które przez 3 dni stawiały zaciekły opór w okolicach Sin-Ul-Czen na północ od Tai-Juan-Fu. Zdaniem kół japońskich, sukces ten w połączeniu z posuwaniem się na południe wojsk japońskich wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankau świadczy o całkowitym załamaniu się oporu Chińczyków na froncie północnym.

Gazy

Szanghaj. (PAT.) Japońskie władze wojskowe ogłosiły komunikat, że w niedzielę wieczorem artyleria chińska ostrzeliwała pociskami gazowymi wojska japońskie na odcinkach Liu-Czia-Tse i Cziao-Ting-Tse.

Szanghaj. (PAT). Rzecznik ambasady japońskiej oświadczył, że Chińczycy używają pocisków zapalających, wobec czego również i Japończycy będą musieli zastosować tego rodzaju pociski.

Zgon wybitnego masona

Bruksela. (PAT). Wczoraj zmarł w wieku lat 74 Karol Magnette, minister stanu, b. przewodniczący senatu. Magnette jako wielki mistrz masonerii wielokrotnie protestował podczas wojny światowej wobec lóż niemieckich przeciwko najazdowi na Belgię i metodom wojennym Niemców. W latach 1916 i 1917 był on więziony przez władze niemieckie.

Antonow Owsiejenko trockistą

Moskwa. (PAT). Na mocy postanowienia Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego, komisarzem ludowym sprawiedliwości republiki rosyjskiej mianowany został Dmitriew, przewodniczący najwyższego sądu Związku Sowietów.

Dotychczasowym komisarzem sprawiedliwości był Antonow Owsiejenko, b. poseł sowiecki w Warszawie i b. konsul generalny Sowietów w Barcelonie, który stanowisko komisarza sprawiedliwości republiki rosyjskiej objął, według oficjalnego komunikatu Tassa, dnia 15 września rb., po dymisji Krylenki. Oficjalnego komunikatu o dymisji Antonowa Owsiejenki nie ogłoszono.

Według oficjalnej biografii, Owsiejenko w r. 1932 przystąpił do opozycji trockistowskiej.

Z kroniki politycznej

Londyn. (PAT.) Sekretarz stanu lotnictwa Rzeszy gen. Milch zwiedzał wczoraj różne fabryki pracujące dla przemysłu lotniczego.

Budapeszt. (PAT). W drodze powrotnej z Bukaresztu zatrzymał się tu przez jeden dzień gen. Gamelin. Pobyt gen. Gamelina w Budapeszcie miał charakter ściśle prywatny.

Belgrad. (PAT.) Premier Stojadinowicz powrócił wczoraj rano do Białogrodu.

Londyn. (PAT.) Gen. Milch przyjęty został przez króla Jerzego VI.

Przed konferencją 9-ciu

Bruksela. (PAT.) Dotychczas zgłosiły swój udział w konferencji sygnatariuszy traktatu 9-ciu macarstw, która się odbędzie 30 października rb. w Brukseli, następujące państwa: W. Brytania, Francja, Stany Zjednoczone, Kanada, Nowa Zelandia.

Waszyngton. (PAT). Przed wyjazdem swym do Brukseli, co nastąpi w środę, Norman Davis odbył w Hyde Park rozmowę z prezydentem Rooseveltem.

Zatarg Hondurasu z Nicaraguą

Genewa. (PAT). Rządy Nikaraguy i Hondurasu, które prowadzą spór terytorialny, nadesłały noty adresowane do sekretarza generalnego Ligi Narodów. Nikaragua w swej nocie, trzeciej już w ciągu tygodnia, ogranicza się do podkreślenia faktu, iż nie zwracała się do Ligi Narodów z apelem, lecz pragnęła jedynie poinformować ją o sytuacji. Natomiast Honduras obszernie przedstawia istotę sporu i zaprzecza twierdzeniom swego sąsiada.

Dziesięciolecie

Od dwóch drewnianych hangarów, pozostałych po zaborcach, do wspaniałego nowoczesnego lotniska

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego")

Dęblin. w październiku.

Szkoła Podchorążych Lotnictwa w Deblinie święciła w dniach 14 i 15 października 10-lecie swego istnienia. Na uroczystości te zjechało i zleciało do Dęblina mnóstwo osób z całej Polski, ale niestety nie wszyscy zainteresowani mogli na nie przybyć. Z uwagi na duże zainteresowanie sprawami lotniczymi wśród społeczeństwa, poświęcam niniejszy felieton Dęblinowi.

Przylatujemy więc we czwartek 14 października około godziny 11 na główne lotnisko dęblińskiego portu i zostawiamy swój samolot w hangarze gościnnym. Przylatujemy na lotnisko główne. Dęblin posiada jeszcze kilka lotnisk szkolnych, pomocniczych, ze względu na duże nasilenie lotów w okresach praktycznej nauki latania.

Z dwóch stron lotniska, poza linią hangarów, stoją wielkie nowoczesne budynki. Dział Nauk, zawierający sale wykładowe, laboratoria, gabinety foto, radio, silnikowe, płatowcowe, meteorologiczne, uzbrojenia, bombardowania, taktyczne itd., itd. z uwzględnieniem wszystkich kilkudziesięciu przedmiotów wiedzy lotniczej i ogólno wojskowej, które się tu wykłada.

Dalej — warsztaty. Dalej — budynki administracyjne. Dalej — Komenda Centrum Wyszkolenia Lotniczego i Komenda Szkoły Podchorążych Lotnictwa. Dalej — gmach mieszkalny podchorążych z obszernymi salami jadalnymi, z sypialniami na dwa do sześciu łóżek, z aulą, z salą balową, z łaźniami, z gabinetami do nauki, z czytelniami.

Te piękne gmachy, te sale z centralnym ogrzewaniem, te jasne korytarze, te posadzki i kamienne schody, te czyste i lśniące wypolerowanymi flizami wnętrza i nowoczesne, niemal komfortowe instalacje — w niczym nie przypominają koszar i szkół wojskowych, jakie odziedziczyliśmy po zaborcach.

Jeśli chodzi o Dęblin, to zaborcy właściwie nic tam nie pozostawili, oprócz dwóch rozpadających się od starości drewnianych hangarów. Ale i polskie inwestycje dziesięć lat temu w porównaniu ze stanem obecnym były bardzo skromne.

Teraz — możemy szczycić się Dęblinem nawet wobec największych potęg lotniczych Europy.

Uczestnicy zjazdu, który właśnie odbywa inauguracyjne posiedzenie w auli Szkoły Podchorążych — oficerowie dziesięciu roczników tej szkoły, najlepiej wiedzą, jak co rok coś tu przybywało; jak wszystko rozwijało się, jak wyrosło, jak zakwitło i jakie wydaje owoce.

Zaczęliśmy przecież od jednego lotniska, od drewnianych hangarów i od kilkunastu starych samolotów, na których szkoliło się kilkudziesięciu uczniów. Dziś mamy hangary żelazo-betonowe, wspaniałe gmachy, laboratoria, modelarnie, wielką kadrę doskonale przygotowanych instruktorów i wykładowców, nowoczesne samoloty i kilka lotnisk, skąd co roku wylatują do pułków nowi piloci i obserwatorzy. Niegdyś nie mieliśmy ani systemu, ani doświadczenia, ani metody szkolnej. Dziś Dęblin jest szkołą wzorową pod każdym względem.

Nie starczy nam czasu na zwiedzenie jego urządzeń, zostawmy je więc fachowcom i pójdźmy do parku, w którym stoi najpiękniejsze i najbardziej komfortowo urządzone kasyno oficerskie w Polsce, zbudowane na gruzach dawnego rokokowego pałacu Mniszchów i Jabłonowskich.

Na piętrze w pokojach gościnnych zamieszkali tam dziś dostojni goście: Pan Marsz. Rydz-Śmigły, jego Ekscelencja ks. Biskup Gawlina i generalicja.

Przed kasynem drzemie nieruchome lustro stawu z wysepką po środku. Podobno car moskiewski Dymitr Samozwaniec na tej wysepce wyznał niegdyś swą miłość Marynie Mniszchównie. — Tak przynajmniej głosi romantyczna legenda...

Nie wiem, czy również za sprawą romantycznego położenia wysepki i kaplicy, która się na niej wznosi, czy też za sprawą otoczonych nimbem tajemniczości podziemi pałacu, gdzie Jan Karol i Jerzy August Mniszchowie odprawiali pono misteria masońskie — powstało podanie o „duchu" nawiedzającym te miejsca. „Duch", czy też zjawa „urzęduje" tu po nocach, jak w najlepszym szkockim zamku. Jest to tak zwana „Czarna Dama".

Kilku moich przyjaciół i kolegów widziało ją na własne oczy. Jeden bardzo sympatyczny kapitan nawet z nią rozmawiał, ale to było nazajutrz po jego awansie, więc relacja wydaje mi się niezbyt wiarygodna, tym bardziej, że sam brałem udział w przyjęciu z okazji tego awansu. Pamiętam, że jeszcze na trzeci dzień bolała mnie głowa mimo wypicia trzech syfonów wody sodowej...

W każdym razie wieczorem zarówno dawna loża masońska, w której mieści się teraz tzw. „Piekiełko", czyli sala dancingowa i rodzaj winiarni z lożami we wnękach murów, jak otoczona starymi drzewami wyspa i kaplica — sprawiają wrażenie trochę niesamowite. Bardziej nerwowe panie unikają samotnych powrotów do domów stojących w pobliżu stawu, a późnym wieczorem między kaplicą i kasynem panuje zwykle cisza i pustka. Chociaż.... Kroniki miejscowe nie wymieniają imiennie podchorążych, którzy skradali się w alejach parku lub ukazywali się nagle w świetle księżyca ubrani w powłóczyste czarne zasłony, nielegalnie wypożyczone z ciemni fotograficznej Działu Nauk...

Dość jednak o „duchach" z tego gatunku. Oto odsłonięto już tablicę pamiątkową, ufundowaną przez uczestników zjazdu i zaczyna się apel poległych.

Przed hangarami na lotnisku, w czworoboku masztów, na które wspięły się biało - czerwone flagi, stoją równe jak mur szeregi podchorążych. Przemawia jeden z oficerów — wychowanek I rocznika Szkoły. Stoi w cieniu i tylko twarz jego oświetla pełgający płomień pochodni. Mówi o kolegach, których tu nie ma. O tych, co odeszli, składając życie w ofierze skrzydlatej idei.

— Przybądźcie tu do nas! — woła. — Stańcie przy nas w dniu naszego święta!

W tej chwili pada rozkaz:

— Zapalić światła graniczne! — i orkiestra cichutko zaczyna grać żałobnego marsza.

Wrażenie jest duże. Dokoła lotniska zapala się różaniec czerwonych lamp. W ciemności i ciszy drążonej głuchym werblem bębnów zda się słychać szum śmigieł i warkot silników.

Czekamy. Marsz rośnie, zbliża się, potężnieje i — milknie.

Wtedy w zapadłą znów ciszę ktoś rzuca pierwsze, drugie, dziesiąte nazwisko. Jest ich długi szereg. To nazwiska poległych śmiercią lotniczą...

Potem gasną światła. Jeszcze tylko raz burzy ciszę nocy gorący refren hymnu narodowego.

Koniec. Dęblin zapada w sen.

Ale noc mija szybko. Jest już dzień następny. Dzień promocji dziesiątego rocznika Szkoły.

Po mszy i kazaniu ks. biskupa Gawliny przemawia do podchorążych Marszałek Rydz Śmigły. Przemawia krótko, po żołniersku, wskazując cele i obowiązki.

— Jesteście szczęśliwsi od nas — kończy. — Wasza promocja jest inna niż była nasza. Jesteście podporucznikami wolnej Polski.

Następuje po tym wręczenie sztandaru Szkole Podchorążych, nominacja primusów i rozdanie dyplomów oficerskich. Wreszcie — ślubowanie wierności Polsce i honorowi żołnierskiemu.

Teraz oddziały szykują się do defilady i ruszają w takt marsza długimi kolumnami. Błyska w słońcu broń, padają twarde komendy. Przed Naczelnym Wodzem defilują najmłodsi lotnicy Polskiej Armii Powietrznej.

Jest ich tylu... Aż serce rośnie, że tak wielu.

I znów sięgamy pamięcią wstecz Dziesięć lat temu było nas paruset. A gdy zaczynaliśmy — zaledwie garstka.

Po defiladzie następuje obiad promocyjny. Aż się roi od nowych, młodziutkich podporuczników. Nastrój jest wesoły i swobodny. Kasyno bucha wesołą młodością i jej żywym gwarem.

Już wkrótce zacznie się bal. A może koło północy któryś z nowomianowanych podporuczników, wyszedłszy na taras aby zaczerpnąć świeżego powietrza — spotka „Czarną Damę"?

— Możliwe: to będzie właśnie po awansie, po wypitym winie i zapewne po kilku tańcach z jakąś młodą, bardzo miłą osobą.

JANUSZ MEISSNER.

Terror i sabotaż w Palestynie

Jerozolima. (PAT). Fala aktów terroru i sabotażu w Palestynie zatacza coraz szersze kręgi, obejmując nawet okolice, które dotychczas były wolne od wszelkich rozruchów. W całym kraju panuje ogólny stan naprężenia, który odbija się niekorzystnie na życiu gospodarczym kraju. Wprowadzenie przez władze brytyjskie w wielu miejscowościach stanu wyjątkowego, brak bezpieczeństwa na drogach i ciągłe zagrożenie mienia prywatnego — wszystko to powoduje zamieranie handlu. Objawem tego są mnożące się ostatnio wypadki bankructwa i to zarówno wśród kupców arabskich jak i żydowskich.

Wczoraj nad ranem banda terrorystów arabskich dokonała znienacka napadu na posterunek policyjny w Hebronie. Napadu dokonano tak nagle, że policjanci nie mieli czasu chwycić za broń i stawiać oporu. Posterunek został sterroryzowany i zmuszony do wydania całego zapasu broni i amunicji. Gdy władze otrzymały wiadomość o napadzie, wysłano batalion wojska w pościg za terrorystami.

Władze postanowiły wzmocnić straż na drogach oraz w przedsiębiorstwach międzynarodowych, nad których bezpieczeństwem czuwać będą we dnie patrole policji, a nocą wojsko. Na miejscowości, których mieszkańcy brali udział w ostatnich zamieszkach, nałożono grzywny zbiorowe. W Jerozolimie przedłużono zakaz zapalania światła w domach prywatnych.

Z hiszpańskiej wojny domowej

Na froncie asturyjskim ofensywa powstańców — Walki pod Saragossą

Gijon. (PAT). W niedzielę na wschodniej części frontu asturyjskiego toczyły się zaciekłe walki, w których wojska rządowe stawiały rozpaczliwy opór, lecz ostatecznie zmuszone były do wycofania się na nowe pozycje. Niemal przez cały czas 25 samolotów powstańczych bombardowało wzgórze, na którym znajdowały się okopy czerwonych. Lotnictwo powstańcze bombardowało również kilka miejscowości na tyłach przeciwnika. Miasteczko Colunga leży obecnie w ruinach. Miasto Villa Viciosa ucierpiało również od bombardowania lotniczego. Osiem wielkich samolotów bombowych przelatywało 4-krotnie nad m. Gijon, zrzucając wielkie ilości materiałów wybuchowych. Szkody są bardzo znaczne.

Arriondas. (PAT). Walki na froncie północnym weszły w ostatnią rozstrzygającą fazę. Na wybrzeżu powstańcze straże przednie zajęły miejscowość Salas na drodze wiodącej do Oviedo, o parę km na zachód od Colunga i znajdują się obecnie w odległości 12 km od Villa Viciosa. W kierunku Infiesto posuwają się 3 kolumny, które w poniedziałek zajęły miejscowości Barandiello i Pumarin.

Według oświadczeń milicjantów, którzy przeszli na stronę powstańczą, wszyscy więzieni w Infiesto sympatycy ugrupowań prawicowych przewiezieni zostali do Gijon.

Na drodze, prowadzącej z Pola de Leviana do Oviedo zajęto miejscowości Coballes i Abranto.

St. Jean de Luz. (PAT). — Na froncie Saragossy, gdzie przewidywane jest rychłe rozpoczęcie wielkiej bitwy, wojska rządowe poniosły wczoraj rano nową porażkę przy załamaniu się ataku, podjętego ze względów taktycznych. Atak ten odparto z wielkimi dla czerwonych stratami i zdobyto 4 czołgi pochodzenia sowieckigeo.

Z CHWILI

Ciekawe szczegóły, dotyczące przeszłości obecnego ministra rolnictwa, p. Juliusza Poniatowskiego, zamieszcza „Merkuriusz Polski".

„Było to trzydzieści lat temu — czytamy w tym piśmie. — Po całym Lubelskim poszła fama. Strajk rolny. Gdzie? W. Jaszczowie. U pana Poniatowskiego. Pierwszy strajk rolny.

„Kto zorganizował?

„Syn.

„— Być nie może — przecierali oczy sąsiedzi — syn?

„Tak jest. Pierwszy strajk rolny w Lubelskim zorganizował u ojca młody student wydziału rolnego na Uniw. Jag., p. Juliusz Poniatowski, który tablice użyteczności nawozów sztucznych i wzory obliczania dziennej racji paszy studiował nie mniej pilnie, niż dzieła Karola Marksa.

„Za przykładem Jaszczowa poszli fornale i innych majątków. Młody działacz powołał do życia związek, jeździł, agitował, udzielał nauk. Do Jaszczowa ciągnęły nieustanne pielgrzymki fornali, których młody dziedzic pouczał o tym, co to jest nadwartość, kapitalizm, walka klas. Wkrótce całą Lubelszczyznę ogarnęła fala strajkowa. Dawne stosunki między dworem i czworakami ustąpiły nienawiści „klasowej".

„Wreszcie ojciec, stary p. Poniatowski zbuntował się ostatecznie. Widząc nieuchronną ruinę gospodarstwa pod rządami syna, zażądał stanowczo rozstania. Przy pomocy sąsiadów wynaleziono dla młodego agronoma miejsce rządcy na kilku folwarkach u hr. Antoniego Rostworowskiego. Właściciel zawarł z administratorem jedną z najoryginalniejszych umów, jakie zna historia: oto rządca zobowiązywał się uroczyście, że nie będzie wśród podwładnych uprawiał agitacji strajkowej.

„Niestety umowa nie została dotrzymana. W roku 1907 rządca znowu wywołał w majątku strajk, którego fala poszła po całym Lubelskim i zakończyła się nawet kilkoma wypadkami pogromu dworów. W rezultacie hr. Rostworowski rozstał się ze swym rządcą."

Dziś p. Poniatowski jest ministrem rolnictwa. Na wielu jednak jego poglądach niewątpliwie zaciążyło dziedzictwo tamtych właśnie lat...

*

Podaliśmy niedawno wiadomość o nowych „chrztach pruskich" na Pograniczu, gdzie m. i. zmieniono nazwę Nowego Kramska na „Kleistdorf".

W związku z tym jeden z czytelników nadsyła nam szereg danych na temat tragedii tej polskiej wsi, która — łącznie z sąsiednimi miejscowościami — została oderwana przez linię graniczną od reszty Poznańskiego i pozostała pod jarzmem pruskim.

Przed wojną Nowe Kramsko liczyło ok. 1500 mieszkańców, w tym rodzin niemieckich było zaledwie pięć. W czasie wyznaczania granicy podobno Niemcy potrafili „wytłumaczyć", że Nowe Kramsko jest wsią „niemiecką" przez to, że doliczyli do „Urgermanen" także Polaków o nazwiskach brzmiących z niemiecka, choć szczerych patriotów polskich.

Dziś w tych stronach — jak wszędzie zresztą na Pograniczu — szaleje terror antypolski. Dodać należy, że nowa urzędowa nazwa N. Kramska „Kleistdorf" nadana została przez władze pruskie na pamiątkę oficera niemieckiego Kleista, który tu poległ w czasie powstania wielkopolskiego.

Czytając o tych różnych poczynaniach, o tym, jak usilnie tępią Niemcy polskość wszędzie, gdzie tylko mogą, uświadamiamy sobie dopiero w pełni, o ile inne jest położenie ludności niemieckiej u nas, jak nierówna jest ta wzajemna miara...

Z życia Polaków w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa. (PAT). Podczas debaty nad budżetem kraju morawsko-śląskiego poseł polski do sejmu krajowego Junga wygłosił przemówienie na temat sytuacji ludności polskiej na Śląsku Czeskim. Poseł Junga podniósł, iż Czeska Macierz Szkolna w swoim sprawozdaniu rocznym za rok 1936 wyraziła swe stanowisko zdecydowanie negatywne wobec postulatów ludności polskiej, nazywając je nierzeczowymi i nieuzasadnionymi. Mówca zapytuje, na jakiej podstawie Czeska Macierz Szkolna, — jako instytucja oświatowa — zajmuje się zagadnieniami wybitnie politycznymi bez sprzeciwu władz.

Październik
19
Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy, 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Kliniki przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 67-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynki: 07. Centr. międzym. 00 inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

Wtorek | Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Piotra z Alkantu | Jana Kantego, Ireny
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Ziemiowita bł. | Budzisławy

Słońca: wschód 6,23, zachód 16,51
Długość dnia 10 godzin 28 minut
Księżyca: wschód 16,15, zachód 5,47
Faza: Pełnia o 23 godz.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — „Ijola".
Teatr Polski: Dziś — „Małżeństwo".

Komunikat meteorologiczny

Powietrze, które w ciągu ub. doby napłynęło do Polski z zachodu, posiada dużą wilgotność do wysokości 2 km, sprzyjającą tworzeniu się porannych mgieł. — Na tej samej mniej więcej wysokości zaznacza się inwersja, tj. wzrost temperatury z wysokością, która kolejno warunkuje zachmurzenie typu warstwowego. W godzinach popołudniowych na wybrzeżu i w dzielnicach południowo - wschodnich wystąpiły niewielkie rozpogodzenia, w pozostałych zaś okolicach było pochmurno. Temperatura o godz. 14 wahała się od 9 do 14 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 19 bm.: Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia; nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie i w górach, dniem temperatura do 12 st. Wiatry zachodnie dolne na wybrzeżu umiarkowane, poza tym słabe; górne ze szybkością od 20 do 30 km-godz. Widoczność rankiem słaba, w ciągu dnia dobra; podstawa chmur niskich od 200 do 600 m.

Samorząd wolnych zawodów

Warszawa. (Tel. wł.) Na nadchodzącej sesji izb ustawodawczych ma być omawiana ustawa o powołaniu samorządowych izb inżynierskich i Naczelnej Izby Inżynierskiej oraz ustawa o izbach lekarsko-dentystycznych i aptekarskich. (w.)

Na 20-lecie sądownictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Na 20 listopada przygotowywane są uroczystości obchodu 20-lecia sądownictwa polskiego. Odbędzie się wtedy akademia, na której wystąpi z przemówieniem min. Grabowski. (w.)

Z wyższych uczelni

Warszawa. (Tel. wł.) Okazuje się, że podziału ławkowego nie zastosowano na wszystkich uczelniach w Warszawie. Mianowicie na Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz w Akademii Sztuk Pięknych słuchacze siadali bez rozgraniczenia. — Do instytutu anatomicznego uniwersytetu przywieziono trupy czterech Żydów, na których będą się uczyli studenci żydowscy. (w.)

Niem.-franc. obozy letnie dla młodzieży

Oświadczenie premiera francuskiego w niemieckim organie młodzieżowym

Berlin. (PAT). Premier francuski Chautemps ogłasza w piśmie „Wille und Macht", wydawanym przez przewódcę młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schiracha, deklarację, w której m. i. stwierdza:

„Przyłączam się z radością do propozycji zorganizowania obozów letnich, w których młodzież niemiecka i francuska żyłaby wspólnie, celem wzajemnego poznania i zbliżenia się. W charakterze szefa rządu francuskiego skłonny jestem ułatwić organizację tego rodzaju obozów. Chociaż na skutek dzielności i poczucia siły u obu naszych narodów dochodziło często do zadrażnień i zatargów, odczuwaliśmy jednak jedni dla drugich szacunek i poważanie. Wiadomo powszechnie, że porozumienie między naszymi narodami stanowiłoby jeden z podstawowych czynników pokoju światowego. Dlatego też jest obowiązkiem tych wszystkich, którzy z jednej i z drugiej strony granicy mają otwarte oczy i poczucie ludzkości, pracować nad zbliżeniem i porozumieniem między oboma narodami. Nikt jednakże nie zdoła tego uczynić bardziej szczerze i z większym zapałem, niż kierownicy dzielnej młodzieży niemieckiej i francuskiej. Jeśli zdołają oni zjednoczyć tę młodzież, to w ich rękach spoczywać będzie przyszłość Europy i cywilizacji ludzkiej."

Kinoteatr **„SŁOŃCE"** Kinoteatr
Dziś we wtorek po raz ostatni
Ostatnia Noc Skazańca
Barbara Stanwyck — Robert Taylor
Wictor Mc Leglen

Ulgi w podatku przemysłowym

Warszawa. (Tel. wł.). Władze skarbowe wydały zarządzenie przyznające poważne ulgi przy spłacaniu podatku przemysłowego za rok bieżący w tych przedsiębiorstwach, które powiększyły stan zatrudnienia. Przedsiębiorstwa kategorii VI do VIII, które w poprzednim roku powiększyły stan zatrudnienia powyżej 15 robotników, a przy stosowaniu przyrządów mechanicznych powyżej 10 robotników, opłacały podatek przemysłowy od obrotu w wysokości 1.9 pct, a w wypadkach nieprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych nawet 3 pct. Różnica stawki w podatku obrotowym pochłaniała zatem w całości ulgi, uzyskane wskutek nabywania świadectw wyższej kategorii. Obecnie na zasadzie okólnika Ministerstwa Skarbu stawka podatku obrotowego dla wymienionych przedsiębiorstw została obniżona do półtora procent. (w)

„Melodie z nad Dunaju"

najnowszy i najpiękniejszy film wiedeński, pełen humoru, werwy, ślicznych piosenek i sentymentu — to obraz, który zachwyci i rozweseli wszystkich! Arcywesoła treść, przekomiczne sytuacje, bogata wystawa, prześliczne piosenki a nade wszystko koncertowa gra wszystkich artystów, między którymi prawdziwy tryumf święcą nasi dobrzy znajomi: przemiła **Liana Haid,** wytworny **Georg Aleksander,** świetny **Herman Thimig** i przepyszny, arcywesoły, a tak powszechnie lubiany komik **Leo Slezak** — wszystko to składa się na całość jedyną w swoim rodzaju, niezapomnianą.

Niewątpliwie wszyscy wielbiciele wiedeńskiego filmu zbiorą się w komplecie na premierze filmu pt. **„Melodie z nad Dunaju"**, która odbędzie się **już jutro, w środę, dnia 20 października w kinoteatrze „Słońce".**

p 1293

Wywrotowiec z ZZZ

Warszawa. (Tel. wł.) W Częstochowie aresztowano działacza związku zawodowego ZZZ z Krakowa, Władysława Głuchowskiego, pod zarzutem antypaństwowej działalności. Przybył on mianowicie do Częstochowy z Krakowa, celem zorganizowania strajków w przemyśle jutowym. (w.)

Podrożenie biletów okrętowych

Warszawa. (Tel. wł.). Na odbytej w Paryżu konferencji delegatów towarzystw okrętowych, utrzymujących komunikację pasażerską przez Atlantyk Północny zapadła uchwała podwyższenia cen pasażerskich biletów okrętowych. Decyzja ta zapadła wskutek podrożenia benzyny i innych materiałów pędnych. Podwyżka wyniesie w przybliżeniu około funta szterlinga. Na bilecie pasażerskim wszystkich klas ceny biletów za jazdę tam i z powrotem będą nieco niższe od cen jednorazowych kart okrętowych. (w)

Masowe zatrucie mięsem

Gdańsk. (PAT.) W Rusocinie opodal Pruszcza na terenie Wolnego Miasta zachorowało 6 osób po spożyciu zepsutego mięsa. Jedna osoba zmarła, jedna dogorywa w szpitalu, a pozostałe nie odzyskały przytomności.

Mgła londyńska

Londyn. (PAT.) Gęsta mgła, która zaległa Londyn i okolicę, spowodowała kilka wypadków. Dotychczas zanotowano 5 wypadków śmiertelnych, ponadto wiele osób odniosło rany.

Powódź w Grecji

Anteny. (PAT). Wskutek oberwania się chmur w większej części Grecji nastąpiła powódź, która pociągnęła już za sobą wiele ofiar. Szczególnie duże szkody wyrządziła powódź w mieście Iraklion na Krecie. Na półwyspie peloponeskim zginęło 8 osób.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Berlin. (PAT). Na przejeździe kolejowym między Hof i Neuhof w Bawarii pociąg osobowy najechał na samochód straży ogniowej. Samochód został zupełnie rozbity. 25 strażaków odniosło ciężkie rany.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Zamach samobójczy.** Wczoraj późnym wieczorem przywołano Pogotowie Ratunkowe (66-66) na ul. Sielską 12, gdzie udzielono pomocy lekarskiej 28-letniej Marii D., będącej od dłuższego czasu bez pracy, która zatruła się tuszem chińskim. Po zastosowaniu zabiegów lekarskich desperatkę pozostawiono w leczeniu domowym. (kl.)

— * **Włamywacze w mieszkaniu.** Ub. niedzieli po południu włamano się do mieszkania nauczyciela p. Józefa Strzelewicza przy pl. Asnyka 4. Włamywacze wtargnęli tam podczas chwilowej nieobecności domowników. Skradli dużo bielizny i innych przedmiotów, m. in. skrzypce z datą roku 1792 i monogramem „N. P. M. W.", dwa pierścionki złote z rubinem i ametystem, oraz medalik złoty wyobrażający Św. Teresę. Wartość skradzionych przedmiotów dochodzi do tysiąca złotych. (R-r.)

— * **Pieniądze na wyjazd.** W dniu 12 bm. zbiegł po sprzeniewierzeniu 3 tysięcy złotych p. Janowi Sławińskiemu w Białośliwiu 25-letni rolnik Antoni Kuczerowski z Wyrzyska. Jak ustalono, Kuczerowski wyjechał ze stacji kolejowej w Osieku i zamierzał pojechać do Ameryki, a w szczególności do Kanady, gdzie ma brata. (R-r.)

— * **Kradzież poczty.** Z kolejki wąskotorowej pod Pyzdrami skradziono worek z pocztą. M. in. były tam dwie przesyłki polecone, awizo kolejowe, paczka i gazety. Złodzieje dokonali tej kradzieży prawdopodobnie, gdy kolejka była w biegu. (R-r.)

— * **„Gach" tropi włamywaczy.** W majętności Radojewo, własności p. Treskowa, wkradli się nieznani złodzieje do dworu, wyłamawszy kraty chroniące okna. Łupem włamywaczy stała się m. in złota obrączka ślubna z wyrytym napisem „28. 8. 07 M. v. T.", dwa pierścionki złote z kamieniami, zegarek szwajcarski wybijający godziny, oraz inne biżuterie. Straty ocenia się na 2 tys. zł. Do tropienia złodziei sprowadzono psa policyjnego „Gacha". (R-r.)

— * **Cyganka skradła futro.** W mieszkaniu p. Alfredy Rode w Margoninie skradziono futro ze skórek lisów syberyjskich. Jak się okazało, kradzieży dopuściła się cyganka z obozu, który koczował w lesie pod Szamocinem. Stwierdzono to m. in. na tej podstawie, że koło obozu znaleziono upomnienie z urzędu skarbowego w Margoninie, które znajdowało się w kieszeni skradzionego futra. Cyganki jednak nie zdołano jeszcze ująć, gdyż cała banda, składająca się z dwóch mężczyzn, dwóch kobiet i czworo dzieci, wyjechała w kierunku lasów smoguleckich. (R-r.)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś opera P. Rytla „Ijola" w premierowej obsadzie. Dyryguje dyr. dr Latoszewski, reżyseria K. Urbanowicza, dekoracje Z. Szpingiera. Jutro „Baron cygański". — W czwartek wznowioną zostanie piękna operetka Jana Straussa „Zemsta nietoperza", ciesząca się zawsze wielkim powodzeniem.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

57)

Ofuknął go starzec: — Gugenmus się nie myli ani w zegarach, ani w polityce, wiedz to asan! Książę Józef trzyma Pod Blachą Vaubankę, aby nie wyszedł z francuskiej wprawy, bo niedługo będzie potrzebna nie tylko jemu, ale nam wszystkim.

— Vaubanka, guwernantka — ironicznie powtarzali słuchacze. Guwernantka rozhultajonych paniczów, którzy jak zaczną tokować Pod Blachą, całą uczciwą Warszawę zbiera ochota powystrzelać tych głuszców.

— Czyście nie widzieli zgorszenia? Przelecieli obok kościoła i żaden z nich nie uchylił kapelusza, — oburzał się młody szlachcic w czarnym fraczku, na którego guzikach zauważyć było można miniaturową kotwicę i napis: „Nadzieja".

— I ty panie cnotliwy spod buławy Krasińskiego ćwicz się we francuskim, abyś nie był ciurą, ale szefem batalionu, jak mój siostrzeniec pan Tremont, — prawił Gugenmus.

— Pisał kuzyn Waści? Co pisał? — rozpytywali się ciekawscy, prosząc na szklaneczkę dubeltowego Kazimirusa, które zegramistrz królewski przedkładał nad inne piwa. — Opowiesz nam Waszmość dokładnie, gdy będziemy w gospodzie. Na ulicy niewiadomo kto słucha.

— A niech słucha sam generał Köhler, — odrzekł zuchwale starzec, podreptując w kurzu pantofelkami, spiętymi srebrną klamrą. — Powiedziałem mu onegdaj, gdy pytał o najświeższe nowiny, że Prusacy wkrótce wylecą z Polski.

— W oczy powiedziałeś Waszmość? Gubernatorowi miasta?

— Jak mnie panowie żywym tu widzicie, bryznąłem prosto w twarz.

— I cóż generał na to?

— Uśmiał się, jak zwykle, i powiedział: — „Qui vivra — verra...." I nie omyliłem się, drodzy panowie, nazajutrz list kuzyna mego, szefa batalionu, potwierdził...

— Co potwierdził?

Gugenmus obciągnął staromodny fraczek, potrząsnął lokami misternej peruczki i wyrzekł pełen namaszczenia: — Papież koronował Napoleona na cesarza...

— Nie może być...

Starzec mrugnął znacząco na kilku zaufanych i uchylił rąbek gazety, na której widniał napis, wykaligrafowany żołnierską ręką: „DEKADA LEGIONOWA".

Kilku mieszczan i szlachty otoczyło Gugenmusa zwartym kołem jako wiernika, niosącego skarb ogromnej ceny i społem ruszyli na szklaneczkę. Z trudem poruszał się Hoffmann wśród tłoku, postępując za Hansem, który klął i nie żałował szturchańców gapiom, zalegającym ulicę.

— Miejsca dla pana radcy rządu! — Rozstąpić się! — wołał famulus, przesuwając się przez największą gęstwę ludzką, która niechętnie schodziła z drogi i pokpiwała w żywe oczy: — Wstrętne Szwabiska! Kuse diabły!.... Poczekajcie jeszcze chwilkę, damy wam smoły!

Przed kościołem Paulinów tłum tak zgęstniał, iż nie sposób było przedostać się dalej. Ulicę zatarasowały dwa pańskie pojazdy, z których wychylały się damy, oglądające z zaciekawieniem podskakującego niedźwiadka, któremu przygrywał cygan na janczarach.

Zwierz podrygiwał wedle taktu tak pociesznie, iż panie w karocach zanosiły się od śmiechu i oklaskiwały niedźwiednika. Niedźwiadek był potulny i zaprzyjaźniony z ludźmi, bo po ukończeniu pląsów, wyciągał kudłaty łeb i czekał na należne mu pieszczoty i pierniki z miodem. Hans nie oglądał nigdy takiej komedii i strasznie przypadł mu do gustu kudłaty miś, wyciągający łapy po łakocie.

— Polski niedźwiedź! Słusznie rozpowiadali w Berlinie, że w polskich miastach czują się te bestie, niby u siebie w domu, tylko teraz widzę, że nie trzeba się ich wystrzegać, bo ułożone jak pudle.

— Masz polski niedźwiadku piernika!

— Masz! — zadecydował Hans, zabierając od przekupnia garść słodkiego ciasta. Zwierz ryknął radośnie na widok spodziewanej uczty, wysunął łapę i pociągnął do siebie Hansa.

Ciarki przeszły przez skórę famulusa, a tłum zawył z uciechy: — Pożre Szwaba!

— Tylko nadkąsi i splunie, gdy posmakuje, że gorzki.

— Krzywdy nie zrobi Szwabowi, bo czytał obwieszczenie, że za uszkodzenie pruskiego ciała idzie się do kozy! — pokpiwano w tłumie, zachęcając cygana, aby dozwolił zwierzęciu na chwilę swawoli.

Niedźwiadek nie miał złych zamiarów. Wylizawszy pierniki do ostatniego okrucha, zapragnął zabawy i, objąwszy obiema łapami Hansa, zdał się zachęcać: — Popróbujmy się, kto mocniejszy! Ty, człowiek obcy i nieproszony gość, czy ja niedźwiedź, z dziada pradziada autochton tej ziemi i brat tych ludzi, których ubawiam podskokami. — No, dalej, zmierzmy siły!

Hans mocno opierał się nogach, nie dając obalić się na ziemię, a opór ten podniecał niedźwiadka.

— Mocują się! Mocują! — wrzasnęli rozbawieni ludziska, nie zważając na radcę Hoffmanna, który ciskał pioruny przekleństw i wygrażał cyganowi batami i uwięzieniem, jeśli natychmiast nie poskromi bestii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis“ na specjalnym niedzielnym seansie popołudniowym wyświetlało film pt. „Bengali“. Opowieść o patriotycznych i bohaterskich żołnierzach angielskich, spełniających swe obowiązki wobec ojczyzny, ma w sobie piękny, wzruszający, szczery patos. Reżyseria Hathaway'a — znakomita. W rolach głównych: Gary Cooper, Franchot Tone i Ryszard Cromwell. (Sza.)

Kino „Świt“ wyświetla film pt. „New York — San Francisco“. Akcja awanturniczego dramatu rozgrywa się w samolocie pasażerskim, kursującym na ogromnej przestrzeni pomiędzy dwoma oceanami. Przymusowe lądowanie pociąga za sobą szereg dramatycznych konfliktów; samolot i załoga wychodzą cało tylko dzięki odwadze i przytomności umysłu dzielnego pilota. Nie brak tu również humorystycznych dygresyj, a jest także intryga romantyczna, której bohaterami są: piękna pasażerka i lotnik. W rolach tej młodej pary widzimy urodziwą Joan Bennet oraz J. Mac Murraya. (ver.)

Kino „Gloria“ wyświetla film pt. „Ordynat Michorowski“. Dramat krajowej produkcji, osnuty jest na tle słynnej powieści Mnichówny i stanowi dalszy ciąg „Trędowatej“. Zagrany jest dobrze przez czołowe siły polskiej sceny i ekranu. Widzimy tu m. in. M. Ćwiklińską, K. Junoszę-Stępowskiego, J. Barszczewską, Brodniewicza, Wiśniewską, Grabowskiego i in. Ze względu też na tak świetną obsadę — jak i na treść z popularnej powieści — cieszy się dużym powodzeniem. (ver.)

Kino „Tęcza-Łazarz“ wyświetla amerykański film kolorowy pt. „Ogród Allacha“. Bohater filmu jest zakonnikiem zbiegłym z klasztoru. Były zakonnik zakochał się i ożenił. Wkrótce jednak zrozumiał, że sumienie nie pozwóli mu zaznać szczęścia, że jego obowiązkiem jest wrócić do klasztoru. Reżyseria Bolesławskiego dobra. Gra Marleny Dietrich i Charlesa Boyer reprezentuje wysoki poziom. Na podkreślenie zasługują ładne plenery. (Sza.)

Kino „Sfinks“ wyświetla film austriacki pt. „Walc cesarski“. Treścią filmu jest historia miłości „króla walców“ Jana Straussa do pięknej Lili Dumont. W historii tej odgrywają dużą rolę oczywiście śliczne walce Straussa, których w film masę wpleciono. Dawny Wiedeń został odtworzony w tym filmie z dużą starannością. Rolę Straussa gra znany tenor wiedeński Michał Bohnen. W roli Lili Dumont oglądamy znaną nam dobrze z dawnych filmów niemych Lee Parry. (Sza.)

Kino „Corso“ wyświetla dwa filmy: „Nowe przygody Tarzana“ i „Pat i Patachon w cyrku“. Pierwszy jest filmem amerykańskim z wielkiego cyklu filmów o Tarzanie, nakręcanych według znanych powieści Burrougsa. Jak zawsze dziki Tarzan jest uosobieniem szlachetności w przeciwieństwie do cywilizowanych Europejczyków, którzy są przeważnie „czarnymi charakterami“. Drugi film jest komedią pochodzenia austriackiego. Był on wyświetlany pt. „Cyrk Sarana“. (Sza.)

Kino „Gwiazda“ wyświetla film pt. „Trafalgar“. Terenem akcji jest Anglia w okresie wojen napoleońskich, w okresie, gdy na czele floty, broniącej całości i bezpieczeństwa imperium stoi bohaterski admirał Nelson. On też jest jednym z bohaterów dramatu, choć rzadko oglądamy go tu na ekranie, a słynna bitwa pod Trafalgarem stanowi kulminacyjny punkt akcji. Film o podniosłej tendencji przedstawia, jak przyjaciel Nelsona z dziecinnych lat, zostawszy poważnym kupcem, jednym z kierowników angielskiego Lloydu, w imię tej dziecinnej przyjaźni i w zrozumieniu dobra kraju, stawia na jedną kartę majątek swój, uczciwe imię i życie, aby nie dopuścić do rozdrobnienia floty wojennej. Poświęcenie to umożliwia Nelsonowi zwycięstwo. Film jest interesujący, o nader szlachetnej treści. (ver.)

Tragiczna śmierć burmistrza Wielunia

Wieluń. (Tel. wł.). W niedzielę 17 bm. w godzinach rannych rozeszła się wieść o tragicznym zgonie burmistrza miasta Wielunia. Wczesnym rankiem śp. J. Jędrzejewski wraz z pp. Krzyżanowskimi udał się na polowanie do swego majątku Staropole, gm. Skrzyno. Po przybyciu do Staropola pp. Krzyżanowscy poszli na herbatę, natomiast śp. J. Jędrzejewski pozostał na podórzu swego majątku, gdzie usłyszał krzyk o pomoc. Pobiegł w kierunku, skąd wzywano pomocy i zobaczył na polu szamotającego się z kłusownikiem gajowego. W obronie gajowego śp. Jędrzejewski uderzył kolbą fuzji kłusownika. W tym momencie padł strzał, który ugodził śp. Jędrzejewskiego w prawy bok, rozszarpując wątrobę. Niestety wszelka pomoc lekarska okazała się zbędna, gdyż zmarł w drodze.

Na wieść o tragicznym zgonie śp. Józefa Jędrzejewskiego odbyło się żałobne posiedzenie Zarządu Miasta pod przewodnictwem p. starosty T. Niżankowskiego, na którym omówiono sprawę pogrzebu zasłużonego gospodarza miasta. Postanowiono we wtorek 19 bm. o godz. 19,30 urządzić eksportację zwłok do Fary. Nazajutrz w środę zostanie odprawiona żałobna msza św. o godz. 9, po czym wyruszy kondukt pogrzebowy.

Śp. Józef Jędrzejewski liczył lat 38, był wybitnym działaczem samorządowym i społecznym na terenie m. Wielunia.

Napady bandyckie w powiecie radomszczańskim

Młody gospodarz zamordowany, dom ograbiony

Radomsko. (Tel. wł). W nocy z 16 bm. we wsi Piaszczyce, gm. Dosławice, czterech zamaskowanych i uzbrojonych w browningi bandytów dokonało napadu na mieszkanie 26-letniego gospodarza Jana Kaczmarczyka.

Około godz. 2 w nocy, kiedy wszyscy spali, bandyci przez wyrwane okno wtargnęli do mieszkania i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Kiedy napadnięty Kaczmarczyk stanął w obronie swej własności, bandyci strzelili do niego trzy razy kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu mordu bandyci pobili dotkliwie matkę i siostrę zamordowanego, po czym zbiegli zabierając ze sobą kufer z pieniędzmi i papierami wartościowymi.

Zawiadomiona o napadzie policja zarządziła natychmiastowy pościg jednak — jak dotąd — bez rezultatu. Znaleziono jedynie w odległości 1 km od miejsca morderstwa rozbity i opróżniony z pieniędzy kufer oraz stos podartych papierów.

W związku z przeprowadzonym dochodzeniem policja przytrzymała 7 osób — przeważnie mieszkańców Piaszczyc — które pod eskortą przewieziono do aresztu śledczego w Radomsku.

Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci z rzędu napad bandycki na terenie powiatu radomszczańskiego. Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że wszystkie napady są dziełem jednej i tej samej bandy.

Wielka katastrofa lotnicza?

Nowy Jork. (PAT.) Według doniesień z Salt Lake City, w okolicach tego miasta zaginął transkontynentalny samolot pasażerski z 16 pasażerami i 3 ludźmi załogi. Jest obawa, że z powodu mgły samolot rozbił się o pobliskie góry.

Dzieci wypiły litr wódki

Czerniowce. (PAT). „Nasza Riecz“ podaje, że w miejscowości Rasłuj (Besarabia) 12-letnia Florika Spynu pod nieobecność rodziców zabawiała pięcioletnią i trzyletnią córeczkę sąsiadów, częstując je wódką.

Dzieci wypiły litr wódki, wskutek czego młodsze dziewczynki zmarły natychmiast na skutek zatrucia alkoholem, a Florika walczy ze śmiercią.

Wypadek kolejowy na dworcu paryskim

Paryż. (PAT.) Wczoraj rano na dworcu wschodnim pociąg wjechał na zderzak; 26 osób odniosło lekkie rany, dwie osoby przewieziono do szpitala.

Konkurs na stypendium

Warszawa. (PAT) Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na jedno stypendium im. Joanny Neubauer w kwocie 304 zł na rok szkolny 1937-38 dla ucznia gimnazjum lub odpowiedniego zakładu naukowego. Ubiegać się o to stypendium mogą niezamożni uczniowie dobrego zachowania się, celujący w naukach, wyznania chrześcijańskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 października 1937.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,35	89,53	89,17
Berlin	—,—	**212.97**	**212,11**
Gdańsk	—,—	**100.20**	**99,80**
Amsterdam	293,00	293,72	292,28
Kopenhaga	—,—	117,44	116,86
Londyn	26,25	26,32	26,18
Nowy Jork czek	529½	5,30¾	5,28¼
Nowy Jork kabel	5,29¾	5,31	5,28½
Oslo	—,—	132,23	131,57
Paryż	17,90	18,10	17,70
Praga	18,53	18,58	18,48
Sztokholm	135,40	135,73	135,07
Zurych	121,95	122,25	121,65
Wiedeń	—,—	**99.20**	**98.80**
Mediolan	—,—	27,96	27,76
Helsinki	—,—	11,65	11,59
Montreal	—,—	5,30½	5,28
Tel Aviv	—,—	26,32	26,18

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,53	89,10
Dolary amerykańskie	5,29½	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29½	5,27
Floreny holenderskie	293,72	292,00
Franki francuskie	18,20	—,—
Franki szwajcarskie	122,25	121,45
Funty angielskie	26,32	26,16
Guldeny gdańskie	**100.20**	**99.80**
Korony czeskie	17.80	16,80
Korony duńskie	117,44	116,60
Korony szwedzkie	135,73	134,75
Korony norweskie	132,23	131,25
Liry włoskie	23,00	22,40
Marki fińskie	11,65	11,20
Marki niemieckie	125,00	119,00
Marki niem. srebrne	131,00	126,00
Szylingi austriackie	98,00	97,00
Tel Aviv	26,20	25,90

Obligacje i papiery wartościowe:

Pożyczka wewnętrzna	55,50
Pożyczka inwestycyjna I em.	68,00
serie nie notowane	
Pożyczka inwestycyjna II em.	69,25
serie nie notowane	
Pożyczka konwersyjna	61,75
Pożyczka konsolidacyjna	58,75—58,50
(ostatnie drobne).	

Tendencja dla listów i pożyczek utrzymana.

Akcje:

Bank Polski	107,00
Węgiel	24,50—24,75
Lilpop	52,00
Modrzejów	10,00
Starachowice	31,75

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Mieszkanie
6-pokojowe na III piętrze przy ulicy 27 Grudnia **na biura do wynajęcia.** Oferty Kurier Poznański pod nr. 50 934

1. DOMY - PARCELE

Kamienica
3 piętrowa, dobrze budowana — wpłaty 78 000.—. Pośrednicy wykluczeni. Właściciel. Oferty Kurier Poznański zdg 35 539

Willę
kilkumieszkaniową, wpłaty 22.000 sprzedam, reszta amortyzacja. — Oferty Kurier Poznański zdg 36 561

Parcele
pod budowę sprzedam przy ulicy Szamotulskiej 1000 m². Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 36 454

Poszukuję w dzierżawę
obszernej willi
lub domu z ogrodem na internat blisko śródmieścia. Oferty Kurier Poznański zdg 36 621

Parcelę
29 ar i 41 m² sprzedam tanio w Ostrowie (Wielkop.) przy ulicy Czarneckiego, 10 minut od dworca kolejowego, odpowiednia dla piekarza, rzeźnika lub skład kolonialny. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 36 545

7. SPRZEDAŻE

Cegielnia
w pełnym biegu, z dużym zapasem gliny pierwszorzędnej, nadającej się na najlepsze wyroby; w okolicy większych parcelacyj, z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa na sprzedaż. Obiekt ca 100.000.— zł. Oferty do Kuriera Pozn. dg 24 794

Skład rzeźnicki
w śródmieściu, dobrze prosperujący nowocześnie urządzony — sprzedam zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 36 567

Radio
Telefunken Symphonik 1937/38 — zmienny z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Oferty Kurier Poznański zdg 36 532

23. ROZMAITE

Ekspresdruk
Załachowski, Grudnia 5, drukuje szybko, tanio. dr 24 161

Futra
wykonuje przerabia modernizuje najtaniej tylko Mikołajczak, Ratajczaka 33. zdr 36 237

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
uczciwa skromna szuka posady do dwóch osób z gotowaniem. — Oferty Kurier Pozn. zdg 36 447

Samodzielna
starsza, uczciwa, sumienna, z dobrym gotowaniem, szuka posady do samotnego lub dwóch osób. Oferty Kurier Poznański zdg 36 458

Uczciwa
młodsza poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty Kurier Poznański zdg 36 483

Sierota
szuka posady z spaniem, uczciwa i prędka od zaraz do dwóch osób. Oferty Kurier Poznański zdg 36 466

Dziewczyna
uczciwa, samodzielnym gotowaniem, długoletnie świadectwa, — dobrym poleceniem szuka posady. Oferty Kurier Poznański zd 36 613

b) Inni

Książkowy
wszystkie systemy, bilanse, rachunkowość, korespondencja polska, niemiecka, były szef buchalterii, były szef biura, organizator powstaniec Wielkopolski, najlepsze referencje, czwarty rok bezrobotny, skromne wymagania. — Łaskawe oferty Kurier Pozn. Nr 51 516

Pomocnik
żelaźniak, poszukuje posady celem dalszej praktyki. Oferty Kurier Poznański zdg 36 443

Radiotechnik
poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 36 538

Kelner
lat 30, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdg 36 427

Kto
nauczy maturzystkę pisania na maszynie wzamian za prace biurowe. Oferty Kurier Poznański zdg 36 359

Stolarz - przyrzynacz
młody, rzutki, kilkuletnia praktyka budowlana — specjalność krzesła, stoły, zna dobrze maszyny, może zastąpić kierownika, szuka posady, miejscowość obojętna. Oferty Kurier Pozn. zdg 36 450

Sierota
szuka od 1. 11. posady jako bufetowa z utrzymaniem lub też jakiegoś innego zajęcia. Łaskawe oferty Kurier Pozn. zdg 36 467

Kelner
młody, przystojny poszukuje posady od 1. 11. 37, z kaucją. Oferty Kurier Poznański zdg 36 577

Ogrodnik
pszczelarz, kawaler, dzielny w zawodzie, 14 lat praktyki, dobre świadectwa poszukuje posady od 1. 11. lub później. Oferty Kurier Poznański zdg 35 788

Chłopiec
lat 16 szkołą wydziałową szuka miejsca nauki kupiectwie przemyśle. Oferty Kurier Poznański zdg 35 416

27. WOLNE MIEJSCA

Księgowy - sprzedawca
branży radiotechnicznej potrzebny. Zgłoszenia 3—4, Radiola, — Długa 3. zdr 36 798

31. ROZRYWKA

Radioaparaty najkorzystniejsze raty, lampy
części radiowe najtaniej tylko
Radiomechanika
Marcina 25. dr 24 597

„Walc cesarski“
Żywiołowe przygody miłosne
Jana Straussa
Kinoteatr
„Sfinks“
zdg 36 521

„Kapelusz“
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy 27-go Grudnia 2 podwórze. zdg 35 022-3

Przedpłata na miesiąc październik 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200-149.